

Gad - waleczność

Imiona z Objawienia św. Jana - Gad

Przypomnienie

Z racji tego, że ten temat jest częścią dłuższego cyklu, pożyteczną rzeczą będzie, aby w kilku słowach przypomnieć sobie tematy ostatnich rozważań z poprzednich numerów. W pierwszej kolejności zastanawialiśmy się nad imieniem Judy i charakterem, jaki kryje się za tym imieniem. Mówiliśmy głównie o miłości, a w szczególności o miłości do braci. Innym razem mówiliśmy o Rubenie, o pokorze i o tym, że czasem może nam się wydawać, że powinniśmy zajmować pierwsze, lepsze miejsca. Jednak nauka płynąca z życia Rubena uczy nas, że wszystko zależy od woli naszego Stwórcy, a naszym zadaniem jest wierne wypełnianie Jego świętej woli i wykorzystywanie naszych umiejętności i zdolności głównie do pracy Pańskiej. Zgodnie z kolejnością zapisaną przez św. Jana Objawiciela w rozdziale 7:5, dziś przy łasce i pomocy Bożej zastanówmy się nad trzecim z kolei imieniem – Gad.

Znaczenie imienia Gad

Co wiemy na temat Gada? Z 1 Księgi Mojżeszowej 30:11 dowiadujemy się, że Gad był synem Zylpy, służącej Lei. Narodził się jako siódmy syn. Mimo to apostoł Jan wymienia go tuż po Judzie i Rubenie. W Piśmie Świętym nie mamy nic zapisane o jego życiu. Z pomocą przychodzi nam jak zwykle błogosławieństwo Jakuba zapisane w 1 Księdze Mojżeszowej 49:19 – *Gad – rozbójnicy napierać na niego będą, ale on będzie deptał piętę ich*. Inne tłumaczenia mówią tak: *Gada zaś napadnie oddział grabieżcy, ale on dokona najazdu na tyły* (BNŚ); natomiast Biblia Gdańska ten fragment oddaje w ten sposób: *Gad od wojska zwyciężony będzie, ale i on potem zwycięży*. Możemy z tych wszystkich fragmentów wywnioskować, że przyszłe pokolenie napotka przeciwności, pewne niedogodności, ale błogosławieństwo Jakuba zapewnia, że w każdej konfrontacji okaże się zwycięzcą. W konkordancji biblijnej możemy doszukać się znaczenia imienia Gad – krzepki do sporu, widzący, fortuna, huf. Jaką cechą może reprezentować Gad w przyszłym Kościele Chrystusowym? Myślę, że jedno z kilku znaczeń tego imienia jest dominujące. Chciałbym, abyśmy zastanowili się nad tym, w jaki sposób chrześcijanin może być krzepki do sporów. Jest rzeczą oczywistą, że my, jako naśladowcy Chrystusa, nie powinniśmy być porywczy, kłótlivi. Jednak zastanówmy się, czy w każdej sprawie powinniśmy być ulegli. Myślę, że w sprawach Bożych, w

sprawach Ewangelii i w sprawach Prawdy powinniśmy zawsze stanąć w obronie, pełni wiary w sercu, że toczymy dobry bój wiary. Przeczytajmy fragment dotyczący błogosławieństwa Mojżesza plemieniu izraelskiemu. Jest to 5 Księga Mojżeszowa 33:20-21 – *Błogosławiony ten, kto Gadowi dał szeroką przestrzeń, przysiadł jak lwica, urwał kęs od ramienia po ciemiu, upatrzył sobie część przednią, gdyż tam został wyznaczony dział wodza, i zebrali się naczelnicy ludu, sprawiedliwości Pana dopełnił i sądów jego z Izraelem*. O waleczności tego pokolenia może świadczyć to, iż Mojżesz przyrównał plemię Gada do lwa.

Swoją waleczność potomkowie Gada udowadniają podczas wejścia do Ziemi Obiecanej. Całą historię możemy przeczytać w 4 Księdze Mojżeszowej 32:1-42. Czytamy, że dwa plemiona – synowie Rubena i Gada – przychodzą do Mojżesza, Kapłana i książąt zboru z prośbą o przekazanie im ziem Jazer i Gilead. Cała sytuacja miała miejsce przed wyruszeniem Izraela na wojnę o Ziemię Obiecaną. Wprowadziło to w gniew Mojżesza. Myślał, że te dwa plemiona nie chcą walczyć i wykonać rozkazu Pana Boga, jakim było wzięcie ziemi w posiadanie i panowanie nad nią. Ziemię, którą otrzymali od Pana. Mojżesz obawiał się, że prośba dwóch plemion i ich chęć pozostania po zachodniej części Jordanu sprowadzi na cały naród gniew Pana, tak jak to miało miejsce 40 lat wcześniej, gdy ich ojcowie również nie chcieli wchodzić do Ziemi Obiecanej. Pamiętamy, że spotkała ich za to kara tułaczki po pustyni i śmierć przed wejściem do Kanaanu. Reakcja tych dwóch plemion na słowa Mojżesza była niesamowita. W wersektach 16-18 czytamy: *Zbudujemy tutaj tylko zagrody dla naszych stad i miasta dla naszych dzieci, my zaś zbrojnie pociągniemy przed synami izraelskimi aż zaprowadzimy ich do ich siedzib (...) Nie powrócimy do naszych domów, dopóki synowie izraelscy nie obejmą każdy swego dziedzictwa*. Rubenici i Gadyci nie tylko wzięli udział w wyprawie, ale jeszcze poprowadzili cały naród na wojnę. Musimy pamiętać o jeszcze jednym bardzo ważnym szczególe w całej tej historii. Aby udać się na wojnę, każdy zbrojny musiał przepłynąć przez Jordan.

Rzeka Jordan

Jordan to największa rzeka Palestyny. Bierze ona swój początek u podnóża Hermonu, płynie poprzez Jezioro Hula i Jezioro Galilejskie (Genezalet). Swoją drogę kończy w Morzu Martwym. Słowo Jordan znaczy osądzony, potępiony, a od hebrajskiego wyrazu „jard” znaczy „zstępować”, „ściekać”. Przez 40 lat od wyjścia z Egiptu Izraelici byli przygotowywani do przejścia



przez Jordan. Zanim cały Izrael na wiosnę przeszedł przez Jordan, to jesienią, pół roku wcześniej, wszedł do Ziemi Obiecanej po wschodniej stronie Jordanu, dokąd przyprowadził ich Mojżesz. Dalej naród izraelski prowadził już Jozue. Stało się tak dla zilustrowania pewnej nauki. Kanaan przedstawia błogosławieństwa Królestwa pod wodzą Pośrednika. Rzeka Jordan, po której przekroczeniu leży ziemia Kanaan, jest symbolem Bożego przekleństwa – śmierci Adamowej.

Jordan znaczy „osądzony”. Jozue (z grec. Jezus) wyobraża naszego Pana jako Pośrednika, który udzieli błogosławieństw ludzkości. Właśnie w tej rzece Pan Jezus został ochrzczony przez Jana Chrzciciela i tutaj otrzymał ducha Bożego. Pokolenie Gada, Rubena i połowa pokolenia Manasesa otrzymały swoje dziedzictwo, zanim pozostała część Izraela weszła do Ziemi Kanaan. Mogą oni obrazować trzy znane nam klasy, które odbiorą swoje dziedzictwo wcześniej niż reszta ludzkości: Kościół, Wielkie Grono i proroków Starego Testamentu. Widzimy, jak wiele nauk i obrazów niosą ze sobą historie ze Starego Testamentu.

Powróćmy jednak do pokolenia Gada. Tak jak całe pokolenie, my również w Wieku Ewangelii, musimy uważnie słuchać i rozpoznawać wolę naszego Stwórcy. Czyż nie jest w naszym życiu tak jak w historii pokolenia Rubena i Gada? Czyż nie musimy poświęcić się Panu, a później walczyć w Jego imieniu? Czyż nie mamy obiecanej nagrody za nasze poświęcenie i naszą walkę? Jak ma wyglądać nasza walka? W przypadku narodu izraelskiego musieli oni wyniszczyć plemiona zamieszkujące ziemię, którą dał im Pan. Czytamy: *Gdy Pan, Bóg twój, wprowadzi cię do ziemi, do której idziesz, aby ją objąć w posiadanie, wypędzi przed tobą wiele narodów: Chetejczyków, Giryjczyków, Amorejczyków, Kananejczyków, Perezjczyków, Chiwijczyków i Jebujejczyków, siedem narodów liczniejszych i potężniejszych niż ty* – 5 Mojż. 7:1. Tak jak już powiedzieliśmy sobie wcześniej, Ziemia Obiecana miała być upragnionym odpoczynkiem po trudach niewoli i wędrówki po puszczy. Jednak przed wejściem naród wybrany musiał wypędzić siedem narodów. W Piśmie Świętym liczba siedem oznacza doskonałość, zupełność. O wymienionych narodach wiemy, że były to narody grzeszne. Otrzymujemy lekcje od naszego Boga, że my także, jeśli chcemy wejść do Jego odpoczynienia, musimy z naszego życia w zupełności pozbyć się grzechu. W cytowanym fragmencie przeczytaliśmy, że Bóg wypędzi przed Izraelem te wszystkie narody, nie pozostawiając ich samych. Także my w dzisiejszych czasach powinniśmy pamiętać, że nie jesteśmy sami w tej walce. Bóg da nam możliwości, okoliczności, a doświadczenia nie będą ponad nasze siły. Na potwierdzenie słów, że my także zdążamy do niebiańskiego odpoczynienia, otworzymy Pismo Święte na Liście do Hebrajczyków 4:1 – *Gdy tedy obietnica wejścia do odpoczynienia jego jest jeszcze ważna, miejmy się na baczności, aby się*

nie okazało, że ktoś z was pozostał w tyle. Wspaniałe słowa dla tych, którzy pilnie czytają i słuchają słów Pana, przekazanych przez apostoła Pawła. Myślę, że te słowa nie są skierowane do całego świata, ale głównie do Ludu Bożego, który jest w czasie próby podczas Wieku Ewangelii. To słowa skierowane do nas. W tym samym rozdziale trochę dalej, przeczytajmy wersety 7-9 – *Przeto znowu wyznacza, pewien dzień, „dzisiaj”, mówiąc przez Dawida po tak długim czasie, jak to wcześniej zostało powiedziane: Dziś, jeśli głosu jego usłyszycie, nie zatwardzajcie serc waszych. Gdyby bowiem Jozue wprowadził ich był do odpoczynienia, nie mówiłby Bóg później o innym dniu. A tak pozostaje jeszcze odpocznienie dla ludu Bożego.* Owo odpocznienie dla ówczesnego Izraela było tylko typem, dla nas możliwe jest, aby stało się rzeczywistością.

Jak wejść w odpocznienie?

Jak powinno wyglądać nasze życie, jak powinniśmy się starać, aby wejść w to odpocznienie? Za przykład może posłużyć nam postać i życie apostoła Pawła. Wiemy o nim, że był gorliwym sługą Boga już wtedy, gdy był Saulem, a jego zadaniem było prześladowanie pierwszych chrześcijan. Zdawało mu się, że wypełnia wolę Bożą. Jednak w jego życiu musiał nastąpić zwrot na właściwą drogę. Tak jak w przypadku pokolenia Gada i Rubena, musiał być właściwie ukierunkowany. Miał świadomość, że nowa droga wiąże się z wieloma niebezpieczeństwami, a nawet śmiercią. Wszystko to nie sprawiło, że ci wybrańcy Boży odwrócili się od swojej misji. Mało tego, pokolenie Rubena i Gada prowadziło cały naród do walki o Ziemię Obiecanej. Apostoł Paweł natomiast, dzięki swej gorliwości i niezłomności, wykonał ogromną pracę, z której dzisiaj my możemy korzystać. Są to wszystkie pocieszające, wzmacniające, a także napominające listy. Dające poradę na każdą sytuację, jaka może nas spotkać w naszym poświęconym życiu. Wszystkie swoje słowa apostoł potwierdził swoim życiem. Gdy poznał Prawdę, nie liczył się już nic więcej. Odczytajmy słowa apostoła Pawła z Dziejów Apostolskich 20:22-24 – *I oto teraz, zniewolony przez Ducha, idę do Jerozolimy, nie wiedząc co mnie tam spotka, prócz tego, o czym mnie Duch Święty w każdym mieście upewnia, że mnie czekają więzy i uciski. Lecz o życiu moim mówić nie warto i nie przywiązuję do niego wagi, bylebym tylko dokonał biegu mego i służby, którą przyjąłem od Pana Jezusa, żeby składać świadectwo o ewangelii łaski Bożej.*

Czy obecnie żyjący lud Boży może spodziewać się więzów i ucisków? Starsi bracia mogą jeszcze pamiętać o dawnych ograniczeniach, o prześladowaniach ze względu na inne wyznanie. Ja jednak wychowałem się w czasach wolności. Nigdy nie spotkałem się z uciskiem ze względu na moją wiarę. Wręcz przeciwnie, osoby, z którymi rozmawiałem o Ewangelii, mówiły mi, że to, co mówię, jest właściwe, logiczne.



Czy muszę osobiście przechodzić takie doświadczenia? Otwórzmy 1 List do Koryntian 10:11 – *A to wszystko na tamtych przyszło dla przykładu i jest napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków.* Poznajemy doświadczenia Izraela i ich potknięcia, doświadczenia pierwotnego Kościoła czy też doświadczenia członków naszego zboru. Powinniśmy wczytywać się w te historie i słuchać żywych świadectw, bo kiedy przyjdzie na nas doświadczenie, będą one dla nas cenną wskazówką, jak sobie z nimi poradzić. Powinniśmy być przygotowani na to, że nie zawsze może być nam tak dobrze, że jednak świat nie jest gotowy słuchać o błędach, jakie popełnia, nie chce słuchać Prawdy.

Apostoł Paweł pisze w Liście do Filipian 3:17 – *Bądźcie naśladowcami moimi, bracia, i patrzcie na tych, którzy postępują według wzoru, jaki w nas macie.* Apostoł Paweł nie napomina do naśladowania jego osoby lub kogoś innego. Wiemy, że najwspanialszym wzorem jest nasz Pan Jezus Chrystus, wzorem przywiązania do woli i dzieła Pana Boga. Apostoł Paweł namawia braci, aby naśladowali go w jego wiernym i pełnym poświęcenia życiu na służbie u Jezusa. Pod koniec swojego życia apostoł pisał o sobie w ten sposób: *Albowiem już niebawem będę złożony w ofierze, a czas rozstania mego z życiem nadszedł. Dobry bój bojowałem, biegu dokonałem, wiarę zachowałem; a teraz oczekuje mnie wie-*

niec sprawiedliwości, który mi w owym dniu da Pan, sędzia sprawiedliwy, a nie tylko mnie, lecz i wszystkim, którzy umiłowali przyjście jego – 2 Tym. 4:6-8. Apostoł Paweł przez całe swoje życie szedł w jasno określonym celu. Ten cel to służba dla Pana Boga. W drodze do Damaszku Chrystus stał się dla niego najwyższą wartością. Píše tak w Liście do Filipian 3:7-11 – *Ale wszystko to, co mi było zyskiem, uznałem ze względu na Chrystusa za szkodę. Lecz więcej jeszcze, wszystko uznaję za szkodę wobec doniosłości, jaką ma poznanie Jezusa Chrystusa, Pana mego, dla którego poniosłem wszelkie szkody i wszystko uznaję za śmiecie, żeby zyskać Chrystusa i znaleźć się w nim, nie mając własnej sprawiedliwości, opartej na zakonie, lecz tę, która się wywodzi z wiary w Chrystusa, sprawiedliwość z Boga, na podstawie wiary, żeby poznać go i doznać mocy zmartwychwstania jego, i uczestniczyć w cierpieniach jego, stając się podobnym do niego w jego śmierci.*

Tego chciałbym życzyć, abyśmy my wszyscy, którzy poznaliśmy wolę naszego Ojca i wspaniałe dzieło naszego Zbawiciela, którzy usłyszeliśmy Jego głos tak jak pokolenia Gada, Rubena i połowa pokolenia Manasesa, czy też tak samo jak apostoł Paweł, abyśmy potrafili Mu odpowiedzieć i z myślą o odłożonej koronie toczyć dobry bój wiary w ciągu całego naszego życia. Bój z naszym ciałem, szatanem i światem, aby wejść do oczekiwanego odpocznienia Bożego. Amen.

Samuła Mateusz